

(Il Tempo - F.Biafora) Niebo nad fotelem dyrektora sportowego Romy jest nadal mgliste. Jutro minie dokładnie miesiąc od obustronnego rozwiązania umowy z Monchim i wciąż nie jest jasne, które będzie człowiekiem wezwanym do przejęcia po nim ciężkiego spadku. Nazwiskami, które pojawiają się z największą częstotliwością, przed ostateczną decyzją oczekiwaną do końca kwietnia, są Massara, Campos i Petrachi.

Notowania dyrektora Torino spadły w ostatnich dniach, wołają Cairo wydaje się być nie puszczenie go, aby zrobić skok jakościowy do jednego z wielkich. Pozostają zatem na prowadzeniu dwaj kandydaci: aktualny dyrektor sportowy Giallorossich i człowiek od transferów Lille. W Portugalii pojawiła się wiadomość o obecności klauzuli 3 mln euro w umowie współpracy, która łączy Camposa i Francuzów, zaangażowanych w walkę o Ligę Mistrzów w Ligue 1. Lille ma cztery punkty przewagi nad trzecim Lyonem i utrzymując drugie miejsce, osiągnęłoby bezpośredni awans do europejskich rozgrywek, z grą w fazie grupowej Ligi Mistrzów, której brakuje od epoki Garcii. Planem portugalskiego dyrektora jest w pierwszej kolejności myślenie o osiągnięciu celu ze swoim aktualnym klubem, aby następnie poświęcić się wszelkim ewentualnym negocjacjom, przejścia do zespołu Giallorossich bądź innego klubu. Poza zainteresowaniem Romy, z ramienia Baldiniego, warto też zauważyć zainteresowanie Chelsea (w zespole The Blues jest wolne miejsce po zerwaniu z Emenalo) i Marsylii, które może stracić dyrektora sportowego Zubizaretę, kuszonego propozycją Arsenalu. Mówiąc o Camposie, nie można lekceważyć pozycji Massary, promowanego ponownie na dyrektora sportowego po odejściu Monchiego ze stolicy Włoch. Massara doprowadził do końca odnowienie umowy młodego Riccardiego do 2023 roku, zajmuje się kontraktem Zaniolo i rozpoczął liczne negocjacje zakupowe i sprzedażowe. Nie można odrzucić hipotezy jego zatwierdzenia, być może u boku Tottiego w garniturze dyrektora technicznego.

Zawieszeniu pozostaje też sytuacja na froncie trenera. Conte (o którego starają się wszystkie wielkie włoskie kluby) i Sarri są preferowani, opcjami rezerwowymi są Gasperini, Giampaolo i Gattuso. Trudno robić przewidywania: poza pierwszym wszyscy pozostali są pod kontraktami również na przyszły sezon i ciężko mówić tu o zakończonych porozumieniach. Jeśli chodzi o rynek piłkarzy mało prawdopodobny jest wykup Defrela przez Sampę. Blucerchiati kupili już w styczniu Gabbiadiniego i nie wydają się mieć zamiaru płacić 12,75 mln euro (1 mln euro został już zapłacony za roczne wypożyczenie) za wykup napastnika z klubu Giallorossich. Pod uwagę trzeba brać sytuację Dzeko, który podoba się w Premier League i Interowi, który zawiesił też oko na Lorenzo Pellegrinim. Pomocnik z Cinecitta ma klauzulę 30 mln euro, płatną w dwóch ratach, co przyciąga wiele drużyn. Wszystkie niewiadome zostaną jednak rozwikłane dopiero po definitywnej nominacji dyrektora sportowego i trenera.

Autor: abruzzo